

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 11 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 13 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 14 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 1 marka.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 5 f. —

W tekście m. 6 f. —

„ . . . nekrologi m. 3 f. —

Po tekście na III str. m. 2 f. 50

Na IV str. m. 3 f. —

Układ tabelaryczny na IV str. m. 4 f. —

Drobne za wyraz m. — f. 50

Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia do „Gł. Rad.“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych

Nowe fazy ofensywy bolszewickiej.

Usiłowania przerwania frontu polskiego, przedsięwzięte przez armję kresową, speliły na niczem. Stwierdza to nawet przyjaciel bolszewików, a wróg nasz specjalnie do armji polskiej uprzedzony, generał angielski sir F. Maurice w „Daily News“ żydowskim piśmie, wydawanem w języku angielskim. „Trzeba zaznaczyć, — pisze F. Maurice — że nie zdarzyło się nic, coby przypominało załamanie się polskiego frontu, a Polacy mają obecnie cały czas potrzebny im, ażeby podwieść wojska na zagrożone punkty. Prowadzą też kontrataki na na wschód od Górnej Berezyny przeciw dwóm głównym bolszewickim ofensywom i jak się zdaje robią pewne postępy naprzód“.

Wiadomo z komunikatów naszego sztabu generalnego, że ofensywa bolszewicka została już zupełnie zlikwidowana i że wojska sowieckie cofają się bezładnie ku swym dawnym pozycjom. Męstwo i bohaterska wytrwałość żołnierza polskiego udaremniła piekielny spisek bolszewicki, zmierzający w porozumieniu z Niemcami, Czechami i Litwą do nowego podziału Polski. Decydujące zwycięstwa czerwonej armji na Wschodzie miały być sygnałem do równoczesnego zaatakowania Polski z czterech stron. Niemcy mieli zająć i odebrać z powrotem Wielkopolskę i Prusę Wschodnią, Litwini mieli otrzymać obszary na północy i wschodzie z Wilnem i Grodnem, Czesi Śląsk Cieszyński i część Małopolski wraz z Krakowem, pozostałe ziemie polskie miała zagarnąć Rosja.

Dyplomacja moskiewska, niezrażona niepowodzeniami wojennymi, przeszła po ostatnich klęskach czerwonej armji do wzmożonej ofensywy pokojowej, uderzającej w kilka naraz kierunkach.

Przedewszystkiem z niezaprzeczoną zręcznością zagrali bolszewicy na uczuciach nacjonalizmu rosyjskiego, powołując wszystkich Rosjan do obrony „jednej i niepodzielonej Rosji“ przed brutalną napaścią polską. Były dowódca wojsk carskich, generał Brusilow, nie tylko objął naczelne dowództwo nad armją sowiecką, ale nie zawahał się wezwać swych dawnych kolegów, aby stanęli do walki za sprawę, będącą na razie sprawą Bronsteina-Trockiego. Trzeba sobie dokładnie uświadomić, że dzisiejszy generałissimus bolszewicki kładzie niewątpliwie w swych myślach silny nacisk na to określenie „na razie“. Rozumie on, że najwyższa władza wojskowa w państwie, w którym armja stanowi jedyny czynnik zorganizowany, daje niezawodną podstawę do uchwycenia w swe ręce także i władzy politycznej. Rzecz jasna, że i bolszewicy, zmuszeni niezależnie od ubocznych celów do posługiwania się — w braku innych sił wykwalkowanych — dawnymi oficerami carskimi, zdają sobie dokładnie sprawę z konsekwencji tego kroku. Zabezpieczyli się też oni w sposób odpowiedni, a w swoim pojęciu najzupełniej skutecznym. Niemniej jednak obecny sztab armji czerwonej staje się jak gdyby ośrodkiem kontrrewolucji *in potentia*.

Ten właśnie czynnik z iscie żydowskim sprytem wyzyskują władze sowie-

ckie dla prowadzenia nader subtelnej gry dyplomatycznej, zmierzającej do odosobnienia Polski i przedstawiającej naszą zwycięską obronę przed napaścią bolszewicką jako zabórczą atak na odradzającą się Rosję. Chcąc zrozumieć istotny sens tej gry dyplomatycznej, niepozbawionej pewnych widoków powodzenia w razie bezczynności lub krótkowzroczności naszego ministerjum spraw zagranicznych, musimy uświadomić sobie dokładnie fakt, że w opinji państw zachodnich do dziś dnia — mimo wszelkie zawody — odrodzenie się Rosji jest kwestją raczej bliższą, niż dalszej przyszłości. Generalowie cesarscy, stojący na czele armji czerwonej, mają być politycznym symbolem i zapowiedzią tego odrodzenia, mają posłużyć za wabik, wywołujący interwencję Zachodu przeciw wojnie.

Pierwszorzędnym atutem w tej skomplikowanej grze jest ludzenie państw koalicyjnych bliską kontrrewolucją armji przeciw bolszewizmowi. I oto z Moskwy idą radiotelegamy, donoszące o zaarrestowaniu Brusilowa przez rząd sowiecki, który wykrył spisek kontrrewolucyjny. Doniesienia te odwołuje się niebawem, stwierdzając że Brusilow służy wiernie bolszewikom, którzy są jedynymi dziś obrońcami całości i niepodzielności Rosji. To znowu rozchodzi się z Moskwy wieści, że Brusilow ogłosił się dyktatorem i skupił całą władzę w swych rękach.

Ważnej, jeśli nie najgłośniejszej, roli w tem urabianiu opinji państw i społeczeństw zachodnich podjęła się mniej lub więcej świadomie emigracja rosyjska, posiadająca do dziś dnia niepoślednie wpływy w mocarstwach koalicyjnych.

Wierzy ona w to, że bolszewicy uchodzą obecnie w oczach ludu rosyjskiego za obrońców niepodległości i niepodzielności Rosji, równocześnie zaś nie wątpi ani na chwilę, że generalowie carscy objęli dowództwo nad czerwoną armją w cichej acz niepłonnej nadziei zagarnięcia władzy przez kontrrewolucję.

W ściałym związku z tą akcją oszacowania Polski drogą okrężną rozpoczęli bolszewicy ze wzmożoną energją ponowną ofensywę wewnętrzną. Nie żalują pieniędzy na wzniecenie w kraju naszym jakichś niepokojów, zaburzeń, strajków, aby jaknajgłębiej zakłócić normalny bieg życia gospodarczego i osłabić lub nawet zachwiać front wschodni. Fala strajków podnosi się już w Warszawie, aby następnie ze stolicy rozlać się po prowincji.

Rząd nasz musi w sposób zdecydowany a moony odeprzeć to zakus, bolszewickie. Ale akcja rządu, choćby najbardziej stanowcza i celowa tu nie wystarczy.

Cały naród we wszystkich swych warstwach i sferach powinien zorganizować się natychmiast do walki z zapałami anarchji. Trzeba aby społeczeństwo wobec tych wrażeń usiłowań stanęło frntem tak zwartym, że naszym domorosłym komunistom i nasłanym z Rosji sowieckiej agentom odechce się już raz na zawsze ponawiania swych zbrodniczych zamachów.

A więc organizujemy się i czuwamy.

W. B.

O opiekę nad talentami.

Niema człowieka, któremu nauka byłaby niepotrzebną i z każdym dniem więcej przybywa nam takich, którzy tę prawdę pojmują. To też o szkoły jak o chleb powszedni wołamy bezustannie, bo istniejące przepelnione po brzegi. Ogół cieszy się z wrastających szeregów uczącej się młodzieży i chętnie niesie pomoc mniej zamożnym, gdy zapukają do serc litościwych o wpisy. Jednak radby widzieć racjonalniejszą niż dotąd opiekę nad tymi, którzy uczyc się pragną, a brak im na to funduszy własnych.

Warstwy zamożniejsze i inteligentne, bez względu na chęci i zdolności swych dzieci, starają się dać im wykształcenie, bo mogą i dobrze pojmują potrzebę nauki. Klasy mniej zamożne poprzestają na bezpłatnie udzielanem wykształceniu elementarnem i z konieczności częstokroć zamykają z bólem serca swe oczy na wyjątkowe zdolności dzieci, nie marnując nawet o ich wyższem lub specjalnem wykształceniu. W ten sposób też marnują się niepospolite talenty, któreby przyswiecać mogły narodowi całemu, gdyby zyskały to co innym najniepotrzebniej częstokroć w głowy wbijamy, byleby dobiły do pożądanego celu — otrzymania patentu.

Nikt nigdy nie pomyślał jeszcze o zebraniu danych ilu też w kraju w pewnym okresie czasu, mogło zmarnować się talentów z braku odpowiedniego wykształcenia. Nie mogą więc rzucić tu cyfr na poparcie swych twierdzeń, ale kto chciałby przekonać się o tem niechaj odbędzie wędrowkę po cmentarzach wiejskich, pó warsztatach rzemieślniczych, po ubogich mieszkankach, a tem zdumiony zostanie na widok całego zastępu ludzi, których młodość pracą nosi wszelkie cechy prawdziwego talentu.

W zastępie naszych artystów malarzy i rzeźbiarzy, powiedzmy prawdę jest wielu takich, których praca dowodzi, że posiedli wykształcenie w narzuconym im kierunku korzystają nie tyle może z daru mianowanego talentem wrodzonym, ile z daru zwanego umiejętnością naśladowania. To też nasz dorobek artystyczny jest bardzo ubogi. W wędrowce zaś naszej znaleźlibyśmy w niejednej chacie lub warsztacie takich samouków, którzy o najelementarniejszym nawet zasadach malarstwa lub rzeźby nie słyszeli, a jednak tkwiący na dnie duszy talent wskazał im drogę i pozwolił w chwilach wolnych od zajęć codziennych tworzyć dzieła, z których obok nieznanym podstawowych zasad technicznych, bije oryginalność i wiele innych cech prawdziwego artysty.

W warsztatach rzemieślniczych znaleźlibyśmy z pewnością setki młodzieńców, którym przez długi szereg lat coś szepcze w duszy o udoskonaleniu swych wyrobów, co ich niechęcią przejmują do tego odwiecznego szablonu, co im podpowiada, aby zowali a zużytą formą i wycisnęli nowe piętno na tem, co im do wykonania powierzono. I często nieokreślone pragnienie ryje jakiś napór drobny szczegół, który, gdyby zwrócił uwagę naszą, dałby nam poznać co wie w duszy tego pracownika, który sam nie może określić swych życzeń i pragnień, ale wie się do doskonałości.

Wiemy wreszcie o tem wszyscy, bo niema może człowieka inteligentnego, któryby nie miał sposobności widzenia prac samouków, które wprawiły go w zdumienie, tkwiącą w nich myślą oryginalną lub techną artystem, choć nieokreślonym i bezwiednym.

Przypominam sobie kilka wystaw prowincjonalnych przedwojennych i to, że na każdej z nich znalazłem coś skonstruowanego przez samouków. Pamiętam dobrze model żniwiarki z drzewa przez alfabetę wiejskiego mozolnie wykonany; biust z gliny wykonany przez garniarza wiejskiego, a przedstawiający chłopca z doskonale uchwyconą podobizną żywego modelu; koronki ręcznie wykonane z zupełnie oryginalnym rysunkiem; pokazywano mi obrazy farbami wykonane przez chłopca zaledwie czytającego i takich przykładów każdy z nas przytoczyć może wiele, a nie jeden nawet — bardzo wiele. Jesteśmy więc wszyscy przekonani, że nie brak między nami talentów, ale drzeją one pod grubą powłoką nieuctwa aż dotąd, dopóki nie zamrą lub nie skarlówacją.

Wobec takich przykładów musimy koniecznie coś odpowiedzieć na cisnące się do ust pytanie: do jakich rezultatów doszedłby ten talent, gdybyśmy mu dali odpowiednie wykształcenie?

Naród cały korzysta materialnie i moralnie z pracy geniuszów i naród też powinien poczuwać się do obowiązku pielęgnowania talentów.

Zdobyliśmy się już na zorganizowanie towarzystw żywniarskich, szachowych, wyścigów konnych i wielu innych im podobnych, dlaczego więc dotychczas nie możemy się zdobyć na towarzystwo opieki nad talentami?

Stowarzyszenie takie jest niezbędne. Należać do niego powinna cała inteligencja kraju, a przedewszystkiem we wszystkich zamieszkująca. Gdy kapłan, nauczyciel czy obywatel ziemski, lekarz czy adwokat zauważy gdziekolwiek dziecko o wybitnych w jakimkolwiek kierunku zdolnościach, powinienby natychmiast zawiadomić o tem Komitet stowarzyszenia, a obowiązkiem członków tegoż komitetu byłoby szczegółowe zbadać zdolności, czy talentu dziecka i umiejętność pokierowania jego wykształceniem, kosztem ogółu, o ile kosztu tego ponieść nie mogą rodzice.

Ani na chwilę nie wątpię, że na kształcenie takich dzieci funduszy ogół nie poskąpi, tem mniej, że będzie miał pewność, iż przyłożył rękę do wykształcenia tych, którzy tylko chlubą krajowi przynieść mogą.

J. Pac.

Wiadomości polityczne.

Dla uzyskania Śląska Cieszyńskiego posługują się Czesi wszelkimi sposobami — od pałki do oszustwa. Postępują przy tem z całą bezceremonialnością, licząc na naiwność komisji koalicyjnej, albo też na... życzliwość. Dowodzi tego następujący fakt: listy uprawnionych do głosowania, sporządzone pod administracją czeską, wykazują przeciętnie 75 proc ogółu mieszkańców gminy, a w jednej gminie nawet 87 proc., jakkolwiek prrwo głosowania mają tylko ci, którzy liczą ponad 21 lat. Jest to oczywiście fałszerstwo, stojące w rażącej sprzeczności ze statystyką, która wykazuje, iż ludność ponad 21 lat waha się

Marszałek Sejmu o pożyczce.

Nie jałmużny ani poświęcenia Ojczyzna dziś żąda od ciebie, ale tylko trochę wiary w siły narodu i trochę zrozumienia własnego interesu.

Mówią, że marka nasza nie wiele dziś warta. Nieprawda! Ona tylko wtedy nie wiele warta, gdy ją dziś wydasz; ale każda marka zaoszczędzona a powierzona krajowi podnosi naszą walutę, podnosi własną wartość.

W. Trąpczyński.
Marszałek Sejmu.

4742—1

między 37 proc. do 42 proc. ogółu ludności.

Jak donosi „Ilustr. Kurjer Codzienny” hr. Manneville nie wróci już na swe stanowisko. Ententa powzięła podobno zamiar zawieszenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i rozstrzygnięcia sprawy przynależności Księstwa Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu.

„Głos Podola” przynosi następujące informacje: Bezpieczeństwo Kijowa jest zupełne. Nieprzyjacielskie pociągi pancerne dochodzą zaledwie na 5 do 6 km. na wschód od Browarów, które położone są przeszło 15 km. od Kijowa na wschód. Bolszewicy wycofali się również z Boryspola, położonego 30 km. na wschód od Kijowa.

Nuncjusz apostolski w Polsce mons. Achilles Ratti został mianowany d. kretem Stolicy Apostolskiej z dnia 20 kwietnia r. b. wysokim komisarzem kościelnym na obszary plebiscytowe Górnego Śląska i Prus Wschodnich i Zachodnich.

ODEZWA

Polsk. Związku kolejarzy

Zarząd Główny Polsk. Zw. Kolejarzy rozesłał do wszystkich pracowników kolejowych Rzeczypospolitej:

Koledzy z Pol. Zw. Kol., Związku maszynistów i biuralistów! Czuwajmy i miejmy się na baczności, bo z Moskwy i Berlina płynie nowa fala strajkowa.

Niechże zakusy żydów-bolszewików, ich nikczemna agitacja rozbije się o zjednoczone nasze ramię niezatrute jadem złych oddechnów komunistów.

Jedność i solidarność nasza zwycięży piątego czerwca i do strejku nie dopuścimy. Zwróćmy swój wzrok na żołnierza, opartego na bagnecie nad brzegami Dniepru, Dźwiny i Berezyny. Nie pozwolimy zagłodzić armji i ludu pracującego.

Baczność!

Powiatowy Komitet Propagandy Pożyczki Państwowej.

Powiatowy Komitet Propagandy Pożyczki Państwowej w Radomiu odbył dnia 1 czerwca w sali sesyjnej Starostwa posiedzenie przy udziale 62 osób.

Przewodniczył p. Starosta Włodzimierz Gniewosz, prowadził pióro p. Konrad Witkowski.

Przewodniczący zajął posiedzenie o godz. 6 ppł. witając tak licznie zgromadzonych reprezentatów duchowieństwa, wojskowości, państwowych władz i urzędów, Sejmiku Powiatowego, Magistratu i Rady miejskiej, reprezentantów nauczycielstwa, instytucji finansowych, stowarzyszeń społecznych, zawodowych, współdzielczych i kooperatywnych rolnych etc. etc., wyjaśnił organizację propagandy pożyczki państwowej, władze tej organizacji i ich zakres działania wogóle, a Powiatowego Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej w szczególności, i zdał sprawę z dotychczasowej swej działalności jako organizatora tej akcji.

Ze sprawozdania tego wynika, że w powiecie zorganizowane zostały już 22 Komitety gminne Propagandy Pożyczki

Państwowej, że przeprowadzono repartycję aproksymatywnego kontyngentu minimalnej subskrypcji na miasto i powiat celem uzyskania w przybliżeniu dat wytycznych dla orjentacji, jakich kwot skąd spodziewać się należy, że prowadzi się agitację w kinach przez wygłaszanie przed przedstawieniami okolicznościowych mów zachęcających społeczeństwo do subskrypcji oraz przez wyświetlanie odpowiednich wezwań agitacyjnych, że odbyły się dwa posiedzenia specjalne z reprezentantami wszystkich instytucji finansowych, działających na terenie Radomia, że ogłasza się w gazetach miejscowych nazwiska tych, którzy w instytucjach finansowych, i urzędach nabyli Pożyczkę Odrodzenia w kwotach powyżej 10,000 mk. wreszcie, że rozrzucono afisze i reklamy nadesłane z Warszawy, że zamierza się przy wszystkich wjazdach szosami i koleją do Radomia umieścić wielkie reklamacyjne tablice.

Na porządku dziennym znalazły się wszystkie te sprawy, które Przewodniczący jako organizator zapoczątkował, oraz co do których należało zasięgnąć opinii i uchwały Komitetu.

Po ożywionej dyskusji zapadły następujące uchwały:

Wszyscy obecni i zaproszeni przez p. Starostę wchodzi w skład pow. Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej, który uzupełnia się 22 przewodniczącymi gminnych Komitetów propagandy pow. państw.

Z Komitetu tego wyłania się Wydział Wykonawczy z 7 osób oprócz przewodniczącego. Wybory do Wydziału Wykonawczego dały następujący wynik:

1. Dr. Aleksy Grobicki, 2. Rabin Chil Lestenberg, 3. Dyrektor Eugeniusz Kulej, 4. Stanisław Olszyński, 5 p. Inspektor Oktawiusz Rackiewicz, 6. Prezes Franciszek Warzycki, 7. Pani Stanisława Wroncka.

Biuro Komitetu uchwalono zorganizować przy Starostwie.

Sprawę ustalenia miejsca sprzedaży świadectw tymczasowych w komis lub za gotówkę przekazano Wydziałowi Wykonawczemu.

Prnliminarz kosztów związanych z propagandą ustalono na 50,000 mk. na przeciąg minimum 3 miesięcy.

Postanowiono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości projekt pana przewodniczącego o ogłoszeniu nazwisk tych, którzy nabyli pożyczkę Odrodzenia na sumy od 10,000 mk. z tem, że ogłaszać należy również zbiorowe subskrypcje urzędów, stowarzyszeń i instytucji społecznych etc.

Wreszcie przekazano Wydziałowi Wykonawczemu sprawę rozrzucań wezwania do ludności oraz ewentualnego rozdania znaczków i uchwalono najdalej do 3 tygodni zabrać się ponownie dla wysłuchania sprawozdania Wydziału Wykonawczego i powzięcia ewentualnie potrzebnych dalszych uchwał.

Ks. Biskup jedzie!

(Kor. własna).

Dzień 19, 20 i 21 maja rb. wielkimi w historii parafji Kuczki zapisze się zgłoskami, w tym bowiem czasie J. E. ks. Biskup-Sufragani P. Kubicki

dokonał wizytacji parafji. Najlepsze konie ze wsi wyjechały po ks. Biskupa, 24 zaś ułuchów ubranych po krakowsku na doborowych koniach utworzyło banderę i wyjechało aż do Skaryszewa na pierwsze spotkanie dostojnego gościa. Na granicy parafji w Wojsławicach od strony Skaryszewa, skąd przyjeżdżał X. Biskup, postawiono bramę tryumfalną, przy której witali gospodarze Biskupa czelem i solą.

Około drugiej bramy w Kuczkach samych zebrał się lud cały, odświętnie ubrany, w liczbie z górą 2000 osób z duchowieństwem okolicznym na czele, z orkiestrą strażacką, przybyłą ze Skaryszewa, z licznymi chorągiewkami, feretronami, z długim szeregiem młodzieży szkolnej pod przewodnictwem nauczycielstwa, wiankiem dziewcząt w bieli z liljami w ręku. Wszyscy w porządku ustawieni oczekiwali przybycia ks. Biskupa. Dzień był upalny bardzo. „Biskup jedzie” rozległ się okrzyk. Ogromne tumany kurzu, unoszące się nad banderą, wskazywały zbliżanie się szybkie dostojnika, jadącego czworką w powozie z ks. prałatem Grajewskim. Zagrała orkiestra, lud się tłoczy, wszyscy chcą widzieć swego Pasterza, występuje z gromady poważny gospodarz. Franciszek Bałmaga, niosąc na tacy wielką bułkę chleba i sol i w tych szczytach, a dosadnych i pięknych słowach wygłasza przemówienie powitalne:

„Najdostojniejszy Pasterzu! Witamy Cię Najdostojniejszy Gościu w naszej skromnej parafji, witamy sercem całym. Widząc Twe trudy, witamy z warą w przyszłość, bo dziś kiedy po strasznej burzy wojennej ludzkość osłabiona jest materialnie i moralnie, dziś wrogowie Kościoła wytygają wszystkie siły, by wyzyskać lud dla swoich celów, by go oderwać od Kościoła, sprowadzić na manowce i wzniecić walkę bratobójczą. Mówiąc słowy poety: „mnóstwo Kainów jest pośród nas”. Ale my lud wiejski, który za czasów tak niedawnych, za czasów ucisku najeźdźców nie miał innego pociechy jak tylko w kościele, bo tam zanosił swe bóle i tam czerpał nadzieję i moc wytrwania, stać będziemy mocno przy kościele i praw jego bronimy.”

Ojczyzna nasza po przelaniu w niewoli morza krwi i łez, cudownym niemal sposobem za łaską Bożą staje się wolną, a mocarze, którzy ją w niewoli trzymali, powaleni sromotnie kpią się we krwi, łzach i niedoli.

Rozumiemy w tem wolę Bożą i wyciągamy dla siebie naukę, że narody, które nie szanują Kościoła, nie potrafią się utrzymać. W Twoim tu przyjeździe Najdostojniejszy Pasterzu widzimy jedną z tych wielu trosk i wdzięczni Ci za nią jesteśmy, a ze swej strony zapewniamy, że wytrwamy na stanowisku, że wiarę świętą nieskalaną prześlemy potomnym. Zapewniamy, że spracowana dłoń chłopa mocno dzierży i dzierzyć będzie sztandar swój, którego jest godłem: Bóg i Ojczyzna.

Staropolskim zwyczajem racz przyjąć od nas Najdostojniejszy Pasterzu te dary i racz nam udzielić swego apostołskiego błogosławieństwa.”

Po odpowiedzi na to powitanie ks. Biskupa przy śpiewie i dźwiękach orkiestry rusza pochód przez wioskę, wysypaną zielenią, przy końcu której wznosi się trzecia brama z napisem: „Kochamy Cię Pasterzu” i unoszącym się powyżej złotym migocącym w blaskach słońca krzyżem, srebrną kotwicą oraz sercem, godłami wiary, nadziei i miłości. To brama wystawiona przez młodzież, zorganizowaną w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Występują delegaci jej: dziewczęta przybrane po krakowsku i młodzieniec, który wygłasza powitalne przemówienie. Po odpowiedzi ks. Biskupa, w krótkich ze wzruszenia słowach wita dostojnego gościa przedstawiciel ziemianstwa p. Br. Kwiatkowski, poczem pochód rusza dalej. Przy wejściu na cmentarz kościelny stoi brama z napisem: „Ave” co znaczy „Witaj”.

We drzwiach kościoła jak kaze ceremonial spotyka ks. biskupa m. ks. proboszcz. Kościół przybrany ładnie w zieleń i girlandy, po odpiewaniu „Ecco Sacerdos” i modlitwie ze stopni wielkiego ołtarza wita uroczysto ks. biskupa pasterza X. proboszcz Tadeusz Malewski i składa sprawozdanie ze stanu parafji. Z przemówienia okazuje się, że parafja Kuczki utworzona została dopiero w 1900 roku, jako filja par. Skaryszew, oddzielając się od niej. W 1919

roku uznana przez Władzę duchowną, jako niezależna parafja liczy obecnie z górą 3000 dusz. Miała już kilku proboszczów, a każdy z nich pracował nie tylko w kościele, ale i nad podniesieniem oświaty i dobrobytu parafian, o czem świadczą liczne instytucje społeczne, które Kuczki mogą się poszczycić. Wszystkie one powstały głównie z inicjatywy proboszczów, a więc Kasa pożyczkowa, kółko rolnicze, stow. spożywcze, straż ogniowa, stow. budowlane, które prowadzi cegielnię i wyroby cementowe, stow. młodzież polskiej, koło zjednoczonych polek, biblioteka, świeżo powstająca spółka tkacka. Ponieważ ksiądz stoi na czele lub bierze czynny udział w każdej z nich widzimy z tego, że praca społeczna dla dobra ludu pracującego pochłania mu wiele czasu i wymaga dużego poświęcenia. Pomocą w tej pracy społecznej jest miejscowe nauczycielstwo, pociąga się do niej i lud, trzymając się zasady: z ludem dla ludu. Ludność miejscowa zajmuje się rolnictwem i wyrabianiem samodzielnym na krosnach. Pod względem religijno-moralnym parafianie okazują przywiązanie do wiary katolickiej i duchowieństwa, uczęszczają licznie do kościoła i często przystępują do św. Sakramentów. Tylko w wychowaniu dzieci, daje się zauważyć, pewne zaniedbanie, brak, już nie systemu, ale jakiejś myśli wytycznej, brak osobistego przykładu.

Do skażenia obyczajów między młodzieżą starszą, która goni bardzo za „graniem” po nocach, przyczyniło się w znacznym stopniu wychodźstwo do Prus. Czytelnictwo jest słabo rozwinięte, jakkolwiek przychodzi do parafji około 30 egz. gazet. Parafja niema dotąd kościoła tylko dużą kaplicę.

Następnie J. E. ks. Biskup, ubrany w szaty pontyfikalne, wszedł na ambonę i w przemówieniu, głębokim swą trucią nawoływał do kroczenia w życie za drogowskazem wiary św. pod przewodnictwem swych pasterzy, którzy pozostając w łączności z biskupami i ojcem św. stanowią nierozwalny łańcuch w hierarchji kościoła św.

„Wiara nasza św. — mówił ks. biskup — powinna się przejawiać tak w życiu prywatnym jak i publicznym, bo wtedy tylko naród położy trwale podwaliny pod przyszłość swą, gdy budować będzie zgodnie z niewzruszalnymi i wzniosłymi zasadami Chrystusowej nauki. Godłem chrześcijanina, którem się szczycić powinien jest krzyż, i wy o tem pamiętacie stawiając krzyże przy drodze, a nawet na domostwach swoich. Z bólem jednak serca wyznać trzeba, że w sejmie naszym, gdzie zasiadają wybrani przez nas posłowie katolickiego kraju, niema miejsca na krzyż, który powinien wisieć na naczelnem miejscu, a znalazł się dopiero gdzieś za drzwiami. Zróbcie wymówkę waszym posłom dlaczego zapomnieli o krzyżu? czy go się wstydzą wobec garstki bezbożnych swych kolegów?”

Słowa ks. Biskupa robiły na parafjanach duże wrażenie, a przemawiał często, mając po 2 nauki dziennie, dając przestrogi zbawienne wszystkim.

Rezultatem znoonej pracy ks. Biskupa było 1053 osób wybierzmowanych, obecni zaś w czasie wizytacji kapłani wyśpowiadali i udzielili komunji św. około 2000 osób. Pobyt J. E. Ks. Biskupa zоставił niezatarte wspomnienie w sercach parafjan Kuczkowskich.

Obecny.

KRONIKA.

Wstendarzka. Dziś: Norberta i Klaudjusza B.

Jutro: Roberta Op.
Wschód słońca o godzinie 3.42. Zachód o godzinie 8.15.

Radom, 5 czerwca

Z miasta i okolicy.

== Posiedzenie Rady Miejskiej. odbędzie się dnia 8 czerwca r. b. we wtorek o godzinie 8 wieczór w sali posiedzeń Rady

Porządek obrad:

1. Komunikaty Magistratu w sprawach bieżących.
2. Wniosek Magistratu w sprawie przepisów, regulujących godziny handlu.
3. Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej Roót Publicznych.
4. Wnioski Komisji finansowo-budżetowej w sprawach:

a) ustalenia wynagrodzenia kierownik-
ków wydziałów magistratu pomocnika
kierownika wydziału skarbu, budowniczego
miejskiego i weterynarza miejskiego.
b) podwyższenia wynagrodzenia wszystkich
pracowników miejskich.
c) kredytu na cele opieki społecznej.
d) budżetu szkół powszechnych miejskich.

e) kredytu na pomalowanie ogrodzenia
Parku Kościuszkii.

5. Uzupełniający wybór członka:

a) Komisji finansowo budżetowej.

b) " spraw ogólnych

c) " aprowizacyjnej.

d) " Urzędu mieszkaniowego.

6. Wolne wnioski.

= Zwyczajne niedzielne zebranie.

"Zjednoczenia Polek" odbędzie się w
niedzielę dnia 6 czerwca o godzinie
7 wieczorem w Gospodzie przy ul.
Marjańskiej 12.

= Świetna komedia. Teatr "Czary,"
ma wyświetlać od 7 maja tylko przez
3 dni komedię w 5-ciu aktach "Panna
z magazynu", z niezrównaną we wszy-
stkich rolach uroczą Henry Porthen.
4755-1

= Ogólne zebranie członków radom-
skiego oddziału Tow. "Rozwój" odbędzie
się w poniedziałek dn. 7 b. m. o godz.
8 wieczorem w lokalu Rasursy Obyw.
ul. Lubelska 41.

= Odczyt Staraniem radomskiego
Koła T. N. S. W. w niedzielę dnia 6
czerwca o godz. 8 w. prof. Mieczysław
Skoczylas wygłosi odczyt p. t. "Wyśpia-
ński, jako poeta samodzielności narodo-
wej" w sali seminarjum naucz. przy ul.
Skaryszewskiej 1. 17. Bilety w cenie po
5 mk. można nabywać wcześniej w księ-
garni E. Suchańskiego. Dochód przezna-
czony na plebiscyt.

= Wydział Apropowizacyjny m. Rado-
mia zawiadamia:

1) że zaczynając od dn. 7 czerwca
r. b. sklepy dzielnicowe będą wydawały
na osobę na karty żywnościowe majowe
po funcie maki amerykańskiej na kupo-
ny z dnia 19 i 22 maja po 5 mk. 60 f.
za funt i po 23 luty cukru żółtego na
odpowiedni kupon majowy po 6 marek
30 fen za funt.

2) Mieszkańcy, którzy nie otrzymali
dotychczas należnej ilości maki amery-
kańskiej na kupony majowe z dnia 1,
4, 7, 10, 13 i 17 zechcą do dnia 6
czerwca r. b. zgłosić się do zaregistro-
wania do wydziału Apropowizacyjnego (ul.
Grodzka).

3) Karty wydane na miesiąc Kwiecień
r. b. zostają nieważnione.

= Na "Filarecję" Koła młodzieży
państw. gimnazjum męskiego (ul Wy-
soka) złożyli ofiary: p. Jeziorowska:
roczników 6, książek 17, p. W. Kon-
Kondratowicz: książek 14.

= Koniec strajku. Zakończył się już
strajk robotników krawieckich w Rado-
mii, który trwał od 1 maja do 28 ma-
ja włącznie.

= Zjazd. Stronnictwo Narodowe Zje-
dnoczenie Ludowe zwołuje w Radomiu
w dniu 6 czerwca r. b. (w niedzielę)
zjazd mężów zaufania z całej z. Radom-
skiej.

Program zjazdu obejmuje:

1. Sprawy reformy agrarnej;
2. Sprawy zagospodarowania odłogów
3. " odbudowy kraju;
4. " zagadnień politycznych.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem
w kościele Marjańskim o godz. 10 rano
początek o godz. 12 w lokalu Rasursy
Rzemieślniczej (ul. Kilińskiego 15) na-
stąpią referaty. Spodziewane jest przy-
bycie pp. posłów Dubanowicza, Fal-
kowskiego, prócz inicjatorów, — posłów
Sołtyka i Gumowskiego. Sekretariat
Radomski rozesłał z górą 400 zaproszeń.

= Zjazd Felcerów. W dniu 6 czer-
wca r. b. o godz. 2 po poł. w lokalu —
Warszawa—Złota 58, odbędzie się zjazd
Felcerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Informacji udziela Związek Felcerów
Warszawa Złota 30.

= Kradzieża. Aresztowano Stanisła-
wa Skrzypczaka, zamieszkałego we wsi
Niwka Zwolenska gm. Zwoleń, który w
dniu 15 maja r. b. skradł swemu bratu
Józefowi Skrzypczakowi 500 marek.

Aresztowano Józefa, Michała i Annę
Mordka, zamieszkałych we wsi Suska
Wola, gm. Przytyk, którzy w dn. 27
maja r. b. dokonali kradzieży obuwia
w Przytyku, u Lejbusia Malemana, na
sumę 13.000 mk. Przy rewizji u oskar-
żonych znaleziono 3 pary bucików dam-
skich.

Stanisław Wesołowicz, zawiadowca
stacji Jedlna został niedawno okradzio-
ny z garderoby na sumę 960 mk. przez

swoją służącą Stefanę Grudniowską.
Rzecz skradzione odzyskano.

= Fałszywe banknoty. Onegdaj aresz-
toowano Eli Gromana zamieszkałego
przy ul. Podjazdowej 16, który posiadał
dwa fałszywe banknoty 50 marek.
Aresztowanego wraz z pięciordzieli fałszy-
wymi odesłano do sądziego śledczego II
rewiru m. Radomia.

= Dezertjerzy. Aresztowano Moszka
Cymezmau i Wolfa Pomerancę, uchyla-
jących się od wojska za fałszywymi do-
kumentami, oraz Kadysia i Zelmana
Pomaranc. Jeden z nich wywabiał fał-
szywe dowody dla poborowych, a Ka-
dyś Pomeranc robił na nogach, popiso-
wych sztuczne rany, celem zwolnienia
ich od wojska.

= Tanim kosztem. Właściciel domu
Nr. 25 przy ul. Kilińskiego, Uryś Glaz-
man, za czasów moskiewskich z rozpo-
rządzenia władz sanitarnych musiał za-
murować otwór ustępowy, prowadzący
do rynsztoków na ulicę. Obecnie zaś
tanim kosztem, bo na ulicę w nocy
wypuszcza zawartości ustępowe, odbi-
wszy otwór poprzednio zamurowany. Czy
w mieście naszym niema władzy, mo-
gącej położyć kres żydowskiej samowoli,
zagrożącej zdrowiu mieszkańców.

Z Polski i ze świata.

= Żywność amerykańska dla dzieci
Polski. Państwowy Komitet Pomocy Dzie-
ciom od chwili rozpoczęcia dożywiania
dzieci za pośrednictwem Amerykań-
skiego Wydziału Ratunkowego do dnia
1 maja r. b. następujące ilości produk-
tów (w tonnach): kakao 1015 t., cukru
3472, mleka 10423, maki 17204, gro-
chu i fasoli 10422, ryżu 5828, tłuszczów
2540, tranu 29, mydła 382, sucharów
119, soli 237. Ogółem 52402 tonn.
Z produktów tych przygotowano
3.452,518,000 porcji pusilku.

= Poświęcenie kuchni P. K. P. D. Na
uroczystości poświęcenia X kuchni P.
K. P. D. poseł Balicka powiedziała co
następuje:

"Z uczuciem żwewego zadowolenia
spełniam w tej chwili miły obowiązek
wyrażenia publicznie Misji Amerykań-
skiej podziękowania w imieniu pafrona-
tu X punktu odżywczego za stworzenie
tej nowej placówki, która niesie pomoc
działwie stołecznego m. Warszawy, tej
działwie, która dotknięta skutkami woj-
ny bez tej pomocy nie mogłaby ani
rozwinąć normalnie swoich sił fizycznych
ani wydatnie korzystać z nauki szkolnej.
Jesteśmy wzruszeni i wdzięczni.

Nieczego bardziej nie pragniemy, jak
własnym wysiłkiem i pracą rąk wła-
snych budować wszystko, co powinno
być zbudowane w ojczyźnie naszej. Nie-
stety, że w własnej winy uczynić tego
nie możemy i pozostałobyśmy bezsilni,
gdyby nie wysoco humanitarna pomoc,
jaką nam niesie wspaniałomyślnie Wasz
naród. Dzięki Wam, przeszło 1.300.000
dzieci ochronić można od głęsi głodu-
dzięki Wam zapoznajemy się z dosko-
nałą organizacją pomocy społecznej i
widzimy jak doniosłe hasło w czyn za-
mienić można.

Za to wszystko składamy podziękowa-
nie i żywym nadzieję, że w przyszło-
ści będzie nam dane albo dla Was,
albo przez Was dla innych też pra-
cować.

Dzielnemu narodowi amerykańskiemu
składamy hołd i cześć".

= Wystawa Przeciwpowarowa. W cza-
sie trwania Wystawy Przeciwpowarowej
we wrześniu r. b. w parku Sobieskiego
(Agrykola), odbędzie się zjazd straży
ogniowych ze wszystkich dzielnic Polski.

Podczas zjazdu tego odbędzie się zawa-
dy strażackie. W celu ujednolajnienia
tych zawodów, za parę tygodni rozpoczą-
ną się na prowincji w specjalnie wyznaczo-
nych okręgach ćwiczenia strażackie, po
których najlepiej wyćwiczone straż-
y wydelegują do Warszawy swych przed-
stawicieli.

= Komunikat Sekcji Nasiennnej C. T. R.
o prawie kwalifikacji zboż nasiennych.
Zarząd Sekcji Nasiennnej niniejszem
podaje do wiadomości zainteresowanych,
że w roku przyszłym będą kwalifikowa-
ne, jako II i III-gi odsiewy, tylko takie
zboża, które były pod kontrolą Sekcji
Nasiennnej, jako odsiewy I i II gi.

Wobec tego wszyscy, którzy chcą mieć
prawo poddania do kwalifikacji takich
odsiewów w roku przyszłym a sprowadzi-
li ziarno oryginalne, lub I szy odsiew,
jesienią roku ub. powinni obecnie pod-
dać je kwalifikacji bez względu na to
czy zamierzają to zboże sprzedawać
w roku bieżącym do siewu, czy też

zatrzymać u siebie dla dalszego roz-
mnożenia i do sprzedaży w roku przy-
szłym. Zgłoszenia do kwalifikacji takich
zboż przyjmuje Sekcja Nasienna C. T. R.
do dn. 15 czerwca.

Informacje udziela w godzinach urzędo-
wych od 9 tej do 3-ciej lub listownie
Warszawa, Kopernika 30.

= Walka Czechów z kościołem. Pi-
sma czeskie donoszą, że ludność Macho-
wa wypędziła tamtejszego proboszcza i
zatknawszy na plebanji biało czerwoną
chorągiew, ogłosił swym duszpasterzem
innego księdza, który przystąpił do
czecho-słowackiego kościoła.

= Brak księży w Czechach. "Na-
rodni polityka" podaje, że seminarja
duchowne w Pradze, Limierzycach i Bu-
dziejowicach świecą pustkami. W Pradze
w tym roku nie będzie ani jednego
wyświęcenia.

**Do godz. 12 w poł. nie
otrzymaliśmy depeesz, więc
wypuszczamy numer bez
telegramów.**

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Celem zapobieżenia nieporozumieniom,
mogącym wprowadzić w błąd opinię
publiczną w sprawie cen na mięso i
tłuszcze, poruszonej przez Cech rzeźni-
czo-masarski w piśmie, opublikowanym
w Nr. 77 "Głosu Radomskiego" z dnia
1 bm., Urząd Walki z Lichwą i Spe-
kulacją Oddział w Radomiu prosi Sza-
nowną Redakcję uprzejmie o zamie-
szczenie na łamach "Głosu Radomskie-
go" następującego wyjaśnienia:

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
stałe regulował ceny mięsa i tłuszczów
w porozumieniu i za zgodą przedsta-
wicieli Cechu rzeźniczo-masarskiego na
podstawie ich fachowej opinii oraz
urzędowo zebranego materiału i zawsze
uwzględniał słuszne żądania rzeźników
stosownie do sytuacji rynkowej w da-
nym momencie, przyznając nieraz pod-
wyżkę cen mimo niezadowolenia ludno-
ści, sarkającej na ustawiczne śrubowanie
cen przez pp. rzeźników.

Również ostatni cennik, uchwalony
na posiedzeniu z dn. 22 kwietnia br.,
został ułożony w porozumieniu z przed-
stawicielami Cechu, którzy wyrażając
swoją zgodę na wyznaczone ceny, tom-
samom przyjmując, na siebie obowiązek
regularnego zaopatrywania ludności w
mięso i tłuszcze.

Tymczasem pp. rzeźnicy bezpośrednio
po przyjęciu powyższego cennika, nie
stawiając żadnych konkretnych żądań
cennikowych, a tylko wysuwając po-
stulaty natury ogólnej, sprzeczne z obo-
wiązującymi przepisami, których speł-
nienie nie leży w ogóle w moey urzędu,
wbrew głoszonym przez nich w powo-
łanym liście zażadem o poczem obo-
wiązku wobec kraju i miasta, nie zawa-
hali się zorganizować ogólnego strajku,
zmierzającego w ostatecznej konsekwen-
cji do wygłodzenia ludności, zmuszając
w ten sposób ludność do zaopatrywania
się w mięso i tłuszcze w pokatnym
handlu i do płacenia t. zw. "szmugler-
skich" cen, które z powodu strajku do-
szły do niezmierniej wysokości.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
w uwzględnieniu krytycznej sytuacji,
jaka się z tego powodu wytworzyła,
zwołał dnia 17 maja rb. posiedzenie,
na którym w obecności przedstawiciela
Magistratu i lekarza weterynarii po
długich pertraktacjach celem skłonienia
pp. rzeźników do uruchomienia swoich
zakładów masarskich postanowiono, że
dotychczasowe ceny mają w przyszłości
obowiązywać jako ceny orjentacyjne i
że Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
będzie w każdym wypadku oddzielnie
kontrolował kalkulacje rzeźników, a w
razie stwierdzenia wyższości będzie win-
nych podlegać do odpowiedzialności.

Obecni na tem posiedzeniu rzeźnicy
wyrazili swoją zgodę na takie rozwiąza-
nie sprawy, lecz już w kilka dni póź-
niej, za głęci widocznej przykładem
rzeźników w Warszawie, uchwalili sobie
nader wygórowane ceny, nie o wiele
różniące się -mimo zupełne odrębnych
warunków miejscowych—od cen, wywa-
lonych również dzięki strajkowi rzeź-
ników warszawskich, a obowiązując

się oczywiście rozgoryczenia ludności z
powodu tak niezwykłego wysrubowania
cen, zażądali bezwzględnej aprobaty
jednostronnie przez nich ułożonego cen-
nika przez Urząd, grożąc, że w prze-
ciwnym razie będą strajk kontynuowali.
Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją,
nie mogąc oczywiście osłaniać swoim
autorytetem tego rodzaju postępowania,
nie ogłosił cen podyktowanych przez pp.
rzeźników jako ceny maksymalne, lecz
zastrzegając sobie taką samą kontrolę
cen mięsa i tłuszczów, jaką stosuje wo-
bec wszystkich innych kategorii kupców
w interesie ogółu ludności, pozbawionej
wskutek strajku mięsa i tłuszczów, za-
wiesił na razie cennik na te artykuły
aż do ostatecznego uregulowania obrotu
handlowego bydłem i trzodą chlewną
specjalną ustawą, będącą obecnie już
przedmiotem obrad Komisji Sejmowej.

Wkońcu zauważa się, że sam fakt
zorganizowania przez pp. rzeźników
strajku, pozbawiającego ludność jednego
z najniezbędniejszych artykułów pier-
wszej potrzeby, jest najdosadniejszym
argumentem przeciw podnoszonemu
przez pp. rzeźników żądaniu powierze-
nia im monopolu wyłącznego prawa
handlu trzodą chlewną i oddania w ten
sposób ogółu ludności na ich łaskę i nie-
łaskę. Ograniczenie zaś koła osób, upra-
wnionych do handlu i skupu trzody nie-
tylko przekracza zakres kompetencji
Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją
wobec obowiązującego rozporządzenia
Ministerstwa Apropowizacji z dnia 4 ego
kwietnia 1919 r. Nr. 127377, wpro-
wadzającego na całem terytorjum pań-
stwa wolny obrót bydłem, trzodą chlewną
i przetworami mięsnymi, lecz było-
by sprzeczne z interesami ogółu pań-
stwowymi, wobec których interes p. p.
rzeźników, a nawet patriotyzm lokalny
muszą zejść na drugi plan, gdyż naj-
ważniejszą troską władz musi obecnie
być w pierwszym rzędzie zabezpieczenie
odpowiedniej ilości bydła i trzody chlow-
nej na potrzeby armji, terenów plebiscy-
towych i instytucji państwowych, spe-
cjalnie upoważnionych do skupu.

Chaotyczność zaś panującą dotychczas
na targu oraz szk. dliwą działalność nie-
powołanych i niefachowych elementów
można i należałoby usunąć przez zoga-
nizowanie na wzór Warszawy Komitetów
targowych, powołanych do regulowania
obrotu i handlu bydłem, trzodą chlewną
i bitem mięsem, w której to akcji Urząd
Walki z Lichwą i Spekulacją przyrzekł
Cechowi rzeźniczo-masarskiemu swoje
jaknajdalej idące poparcie w ramach
obowiązujących przepisów.

Z poważaniem

Naczelnik Wydziału: Dr. Meier.

Sekretarz: Wojciechowski

OFIARY

Złożone w Administr. "Głosu Radomskiego"

Dla uczczenia pamięci w dniu imienia
ś. p. matki i siostry swej składają Le-
wickie na plebiscyt mk. 100 i na żół-
nierz polskiego mk. 100.

Na żołnierza polskiego do dysp. ko-
mitetu, wygrane w karty u F. D. mk.
220.

Kazimierz Lisowski m. 40.

Bezmieenne m. 300.

Na rannych żoł. do dysp. kom. Kajla

Wajntrob m. 1000.

Na plebiscyt. Konstanty Krauze

m. 100.

Jako zwrot kosztów z Jedlni m. 20.

Stow. Spożyw. Zgoda z Jasionny

m. 350.

Kazimierz Lisowski m. 40.

Przebrane o Kijów w G. S. m. 20.

Kazimiera Jotkiewiczowa m. 30.

Na plebiscyt śląski. Nieprzyjęte przez

p. mecenas Jana Wigurę m. 100.

Jako upamiętnienie uroczystego w
życiu dnia 30, maja 1920 r. Lila Ma-
rzewska składa:

na plebiscyt Cieszyński m. 400.

na Macierz Szkolną m. 300.

na komitet Ratujcie Dzieci m. 300.

Znalezione przez Władz Kosecką

i Marynkę Łazowską 100 marek prze-
znaczają: 50 mk. na Plebiscyt a 50 mk.
na żołnierza Polskiego.

LIGA PRACY.

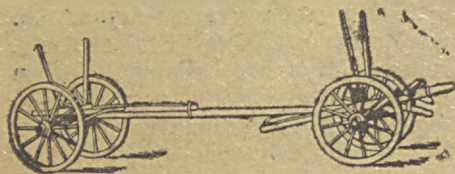
Co jest szkodliwe dla roju, to
nie może być pożytecznem dla pszczoły.

(Marek Aureljusz).

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp.

4329—



Poleca wyborowe koła z obręczami naciąganiem na zimno prasą hydrauliczną, wozy wojskowe, folwarczne i włościańskie. Wykonanie bardzo dokładne. Gwarancja.

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesjach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, otworzone zostały magazyny wariantowe z własnymi bocznkami kolejowymi.

Przyjmowane są do zamagazynowania w składach żelazno-betonowych i na placach obok bocznic kolejowych wszelkie towary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.

Bliższych informacji udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH w CIECHOCINKU

jest otwarty od dnia 16 maja do dnia 30 września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skrofalicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapalenia kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materii, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszczkowych, chorobie angielskiej i wielu innych. 4618—2

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitym koncentracją solanki od 6 3/4% 1/3% (artezyjskie № 8 do picia, zawierające 1,28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęgłowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacje.

NAJWIĘKSZY W KRAJU DZIENNIK POLITYCZNY

„GAZETA WARSZAWSKA”

założony w roku 1774, wznowiony przed laty dziewięć przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasilewskiego.

Redaktorzy: J. Hłasko, B. Wasiutyński, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu: K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: redak. Prz. Mączewski.

Refenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pieńkowski.

Prenumerata w kraju z przesyłką mk. II miesięcznik w Warszawie mk. 10.

Warszawa, Zgodna Nr. 5.

Magistrat m. Ostrowca

rozpisuje KONKURS na dwie posady w Magistracie:

**pomocnika sekretarza
i „kasjera.**

Szczegółowe oferty tylko pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki i odpisami świadectw.

Posady są do objęcia od 1.VI r. b.

4729-3

8-kl. Gimnazjum Żeńskie

MARJI GAJL

w Radomiu, Długa 15.

3607—5

Examina przedwakacyjne dla nowostępujących odbędą się d. 14, 15, 16 czerwca.

WYTWÓRNIĄ i Przedsiębiorstwo Wyrobów Żel.-Betonow. i Cementowych „ŻEL.-BET.” A. JANISZEWSKI

Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.

Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOŚĆ: Słupy mocne ładnie, trwałe, Schody, Balkony, Żłoby dla koni, Wanny do kąpiel, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4637—

Fabryka mebli giętych „WOLNOŚĆ” i wyrobów drzewnych

w RADOMIU, STARE MIASTO № 9.

Spółka z ogran. odp.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Klijenteli oraz instytucjom tak rządowym jak i prywatnym, jako składająca się z majstrów fachowców, którzy pracowali długie lata w największych fabrykach krajowych giętych mebli i wyrobów drzewnych. Długość przez zagranicznych fabrykantów, aby uniknąć wysysku takowych i nie pozwolić wywozić kapitałów milionowych zagranicę, naszym sposobem i pracą zdobytych, dlatego postanowiliśmy naśladować zagranicznych fabrykantów i założyć podobną fabrykę, w której wyrabiamy: krzesła gięte, stolarskie, najnowszych modeli i ogrodowe, a także sypialki, łóżka, stoły, szafy, ule ramowe, narzędzia rolnicze i inne wyroby drzewne. Przyjmujemy obciążenia hurtowo i detalicznie. Posiadamy na składzie większą ilość mebli, oraz przyjmujemy reperacje i odnawianie giętych mebli.

Z poważaniem: FABRYKA GIĘTYCH MEBLI „WOLNOŚĆ”.

4646—8

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovotea”, Dziegieć i t. p.

Zakłady Mechaniczne „A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki” w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

BIURO Wiertniczo-Hydrrotechniczne A. Kolasińskiego

Radom, ul. Lubelska 50.

Egzystuje od 1902 r.

Wykonuje:

Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruckińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi.

Dostarcza i montuje

Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.

Posiada na składzie

Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.

Z poważaniem

A. KOLASIŃSKI.

4456—

Czytelnia „Nowości”

(Piłsudskiego 7)

uprasza uczciwych czytelników o zwrot abonowanych książek przed 1 ym Czerwca r. b. 4643—6

„IUS” KURSA PRAWNICZE „IUS”

Kraków, Rynek Gł. L. 22.

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian. 3859—

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Wgubiono odroczenie wojskowe za № 1751896 U dnia 26.II 20 r. wydane na imię Władysław Rokiciński przez Komendę Uzupelnień Woj. skową. 4724—1

Wgubiono odroczenie wojskowe wydane na U imię Stanisława Lorant za № 406 dn. 31.V 20 r. przez Komen. Usup. Woj. skową. 4752-2

Zamienię extero-pokoje mieszkanie Radom- skie, na mniejsze Warszawskie. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 4748—1

Uczni wi, który złożył w Admin. „Głosu” załączone książeczki z dokumentami w par- ku Keściuski, składam serdeczne podziękowa- nie—Jan Klucha. 4751—1

Paraz do sprzedania dwie duże wille w Jedlna U jedna drewniana druga murowana, morga placu z lasem i ogrod owocowy. Wiadomość: Karczewski Plac 3 Maja № 5. 4756—3

Zakład kotlarsko-blacharski, reperacja: pompki U do piwa, kotłów parowych, gorzelni oraz ro- boty ślusarsko-mechaniczne—przyjmuje po ce- nach przystępnych Jan Mierszyński, Szewska 7 Radom. 4736—1

Poszukuję nauczyciela, lub osoby mającej u U dzielić wskazówek gry na cytrze. Zgłoszenia pisemne J. Luniewska Radom, Ogrodowa 7. 4766—1

Pracznica zdolna potrzebna do pralni „Heleny” Plac 3 go Maja 5. 4766a—4

SĄ DO SPRZEDANIA.

2 obrazy starożytne malowane na szkle. Można je obejrzeć u pani Kollendo przy ulicy Lubelskiej 20 w podwórzu. 4741-4